

**WOJCIECH HERGEMON**

# **MISTRZ TEUTON III I JEGO UCZEŃ**

BYĆ MOŻE SUBTELNE ALUZJĘ MOGĄ BYĆ NIEZROZUMIAŁE DLA NIEKTÓRYCH SARMATÓW, JEDNAK ZAPEWNE CI BARDZIEJ OBYCI BEZ TRUDU SKOJARZĄ POSZCZEGÓLNE POSTACIE. MIMO, IŻ AUTOR ZARZEKAŁ SIĘ ŻE „TEKST JEST UNIWERSALNY - PASUJE DO KAŻDEGO”, BRAMA SARMACKA WIE SWOJE. NIE UJAWNIMY JEDNAK KIM MOŻE BYĆ KARL, KUŹNIA, HERGOLIEN CZY BARON. NIECH CZYTELNICY DOMYŚLĄ SIĘ SAMI.

- Z RECENZJI JCM JAKOBA

**ZIELNYBOR, 2005**

**WYDAWNICTWO KUMAKKULTURY** 

**WYDANIE 2, DRUK: 2016, SIEMIANOWICE**

## Wstęp

Pragnę na początku zaznaczyć, że wydarzenia opisane w tej książce są oczywiście fikcyjne, tak samo jak Mistrz Teuton III oraz jego uczeń, nie mają nic wspólnego z prawdziwą Teutonią, a przekazują jedynie co ciekawsze wypowiedzi niektórych Teutończyków, ich poglądy.

Mam nadzieję, że ci co przeczytają te „dzieło” przemyślą swoje postępowanie i się poprawią.

Autor

## I

Razu pewnego w Teutonii zebrało się dwóch najbystrzejszych ludzi - mistrz Teuton III i jego uczeń.

Mistrz dzień i noc poświęcał, aby wpoić w swego ucznia wszelkie prawidłowe zasady, jednak uczeń zawsze wiedział swoje – w kolejnych rozdziałach opowiem więc co ciekawsze wydarzenia z ich życia.

## II

Pewnego razu kiedy mistrz szedł razem ze swoim uczniem, i kiedy siedli razem w karczmie spotkali dwóch ludzi, którzy zawzięcie się kłócili o jakieś sprawy, wynikało z tego, że jeden z nich jest przełożonym drugiego, który to zdecydowanie nie zgadzał się z argumentami tego pierwszego, aby Gwardię Cesarską wyposażyć w łuki...

- Mam wrażenie, że Pan źle rozumie pewne przepisy – ryknął dowódca – przypominam, że jestem najwyższym zwierzchnikiem i naczelnym dowódcą Gwardii!

- Tak jest – odparł drugi – więc, jeśli Pan będzie chciał zrobić z Gwardii wojsko to ja złożę rezygnację!

Ale dowódca, który pobierał nauki polityczne odparł: – Proszę mnie tu nie szantażować i rozmawiać sobie z kanclerzem!

- Ja nie szantażuje – odparł podwładny – po za tym, doskonale Pan wie że Kanclerz wyjechał!

- Wiec proszę rozmawiać z podkanclerzem.

- Podkanclerz gdzieś zniknął!

- Zawsze jak jest potrzebny to go nie ma...

Podwładny wybiegł wtedy z karczmy poszukując barona Zielnyboru, który obecnie był podkanclerzem i jak zawsze kiedy był potrzebny to go nie było... Wrócił po dłuższej chwili zdyszany.

- Podkanclerz przedstawił Ci nasze stanowisko? – spytał dowódca – To jest stanowisko Senatu Marchii.

- Przedstawił.

- Więc mam nadzieję, że się z tymże stanowiskiem już zgadzasz?

- Którym? – zaironizował podwładny – Tym co zniszczy Teutonię?!

- Nic nie zniszczy Teutonii! Teutonia jest najbardziej rozwiniętym krajem, o najwspanialszej kulturze i tradycji, jest też najluźniej związana z innymi państwami! – ryknął dowódca – Każdy z nas ma swoją hierarchię wartości, u Ciebie na pierwszym miejscu jest polityka zagraniczna, później Teutonia, u mnie jest na odwrót.

- Nie! Nieprawda, Teutonia dała mi wszystko!

- I na zawsze dobro Teutonii pozostanie dla mnie najwyższym prawem i przykazaniem! A więc...?

- Ale czy to jest dobrem Teutonii?

- Nie mnie o tym decydować – odparł przełożony.

- Ty i jeszcze paru, jesteście niewidoczną ręką, która kieruje Teutonią!

- A czego się spodziewasz po najwyższych urzędnikach? Wiesz co by powiedział baron Zielnyboru? Że nie jesteś przyzwyczajony do polityki.

- Jak sobie żywnie chcecie.

- Spokojnie... – powiedział wyćwiczonym tonem dowódca – nie przejmuj się aż tak tym.

- Powinniśmy żyć w cywilizowanym nurcie oświecenia!

- Duch oświecenia nigdy nie dotarł na Teutony. – powiedział dobitnie dowódca – Było już na to za późno, u nas panuje Teutonizm i do tej pory jesteś pierwszym, który tego nie akceptuje.

- Teutonia, nie jest taka wspaniała jaką mnie się wydawała.

I w tym momencie wyszli...

Patrz i ucz się – powiedział mistrz – to był sam Cesarz Hergolien Wielki i dowódca Gwardii Cesarskiej...

### III

Innym razem kiedy to szli razem mistrz i uczeń, młodszy spytał pokazując na człowieka siedzącego w cieniu:

- Cóż to za człowiek, czemu jako jedyny nic nie robi?

- To jest Karl, Czyściciel toalet miejskich stworzonych przez Cesarza. – odparł mistrz – Nie robi nic bo nikt z tych kibli nie korzysta.

- Któż chciałby taką pracę?

- Tu się mylisz, jest to najbardziej prestiżowy zawód, a ten Slavianczyk bierze drugą pensję po baronie Zielnyboru. I tak zakończyła się jedna z bardziej znanych nauk mistrza...

## IV

I znowu spotkali mistrz i uczeń idących Cesarza i Dowódcę Gwardii:

- I jak nowe stopnie? – spytał Cesarz Hergolien.

- Proszę, tu jest ostatni pagon – Marszałka Teutonii. Pewnikiem nikt tego stopnia nie dostanie, ale... Po to właśnie jest. W dowód najwyższego uznania – odparł dowódca Gwardii Cesarskiej.

Wnioski uczeń wysnuł sam...



## V

Innym razem Mistrz zwierzył się swemu uczniowi z swego pomysłu – Teutonizmu:

- Teutonizm jest nowym nurtem – powiedział mistrz – on odświeży Teutonię!

Po czym opowiedział uczniowi o założeniach Teutonizmu.

- Mistrzu! – krzyknął uczeń – To doprowadzi do Ruiny!

- Kanclerz jest ogarnięty Teutonizmem – spokojnie odparł Mistrz – baron Zielnyboru, cały rząd też. Nawet Hergolien przyznaje mi rację!

- Ale co ja mam teraz zrobić? - spytał zaskoczony uczeń.

- Jeśli nie umiesz pokonać wroga, to się do niego przyłącz, zapraszam.

- Jeśli to jest dobre, tak uczynię – odparł uczeń i tak zakończył się spór.

- Podoba mi się, ale teraz ogarnia nas błogi Teutonizm – dodał mistrz uśmiechając się szeroko.

## VI

Kiedy indziej mistrz i uczeń zakradli się pod okna barona Zielnyboru.

- On jakiś pazerny jest!
- A co? – spytał Baron
- On chce wyposażyć Gwardię Cesarską w broń! Cholera!
- Tak, o to chodzi przecież! – nadal spokojnie powiedział baron.
- Mówi, że mam z Tobą porozmawiać.
- Dobrze gada, nasze miasto będzie wreszcie w stanie się obronić! Po to powstała gwardia.
- Mój Boże, więc to prawda.
- To kolejny krok do odbudowy Teutonii.
- Wiesz co, trzeba jak najszybciej usunąć Cesarza – krzyknął drugi.
- Zaskoczę Cię ale to był mój i Hergoliena wspólny pomysł.
- Więc podam się do dymisji. Kiedy mam złożyć dymisję?
- Nigdy, nie ma potrzeby. Teutonia będzie wkrótce najbogatszym Krajem!
- Beze mnie, chyba.
- Za bardzo się przejmujesz, to jest naturalny kierunek Teutonii – odparł baron – Teutonia jest najnormalniejszym krajem! Żadni Kuźniczy tu nie mają wpływu i wszelkie niedociągnięcia w prawie są naprawiane!

## VII

Innym razem kiedy szli wspólnie usłyszeli jak jeden obywatel padł do stóp Hergoliena i powiedział:

- Szczerze mówiąc, bardzo mi Pan zaimponował tym przemówieniem. Od razu widać, że jest Pan człowiekiem honorowym, uczciwym i odważnym, prawdomównym oraz pracowitym .

Na to mistrz powiedział do ucznia:

- Bronią Cesarza nie jest siła, a charyzma – patrz i się ucz!

## VIII

Pewnego razu, gdy mistrz rozmawiał z Cesarzem Hergolienem, wpadł do pałacu wycieńczony goniec:

- Idą wojska, tego któremu przełamano koronę! – krzyknął – Zapowiedział on, że dotrze do naszej stolicy i ją zniszczy! – po czym padł wycieńczony.

Zebrali się najmądrzejsi z mądrych – radzić co czynić by kraj uratować. Zjawił się sam Cesarz, baron Zielnyboru, dowódca Gwardii, kanclerz, kawaler Wieży, młody szlachcic z Zielnyboru, a nawet Karl. I poczęli radzić co czynić.

- Ja bym spadał do Zielnyboru – powiedział baron.  
- Stolicy nic nie uratuje – dodał młody Zielnyborian.  
- Ja bym ufortyfikował się w Ruhnhoff – rzucił Karl.  
- Trzeba budować mury, zbroić ludzi – zauważył po niewczasie dowódca.

I radzili tak z pięć dni, każdy gotów do ucieczki – baron i młody szlachcic do Zielnyboru, Karl do Ruhnhoff, Hergolien na odległą wyspę Tropikę, dowódca do Szulandii, a szlachcic herbu Wieża w swoje dalekie strony...

Kiedy już nikt nie widział ratunku, ludność uciekła do pobliskich wsi, a możni stali na wzgórzu patrząc przyszlą na klęskę Srebrnego Rogu, przybył posłaniec:

- Panie, wróg zaatakował Argon Cux! Zabrał łupy i wycofał się!  
- Czemu tak dziwnie się zachował?

Dopiero po paru dniach uzyskano odpowiedź – najeźdźca pochodzący z dalekich stron, był niedoinformowany i myślał,

że stolicą jest Argon Cux. I tak uczeń zrozumiał, że najważniejsza jest nie siła, a wiedza.